

KRYSTYNA ROMANISZYN

**ODRODZENIE RASIZMU
JAKO ELEMENT ZMIAN KULTUROWYCH IMPLIKOWANYCH
PRZEZ MIĘDZYNARODOWE MIGRACJE***

WPROWADZENIE

Za jeden ze wskaźników aktualności problemu rasizmu we współczesnym świecie należy uznać zwołanie na przełomie sierpnia i września 2001 r. Światowej Konferencji przeciwko Rasizmowi w południowoafrykańskim Durbanie. Jej burzliwy przebieg pokazał, jak bardzo złożony jest to problem. Antropologowie i socjologowie traktują i analizują rasizm jako zjawisko społeczne i kulturowe, nie powinno to jednak przesłaniać faktu upolitycznienia rasizmu. Pomówienia o praktyki rasistowskie całych rządów oraz z drugiej strony całkowite dezawuowanie owych oskarżeń prowadzą – jak pokazuje wskazany wyżej przykład – do poważnych kryzysów politycznych. Słusznie więc tacy uczeni, jak Balibar, Solomos, Wrench i inni, mocno podkreślają istnienie związku pomiędzy narastaniem rasizmu w Europie i aktywnością partii politycznych w rodzaju Frontu Narodowego we Francji lub jego lokalnych odpo-

Prof. dr hab. KRYSTYNA ROMANISZYN – Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; 31-044 Kraków, ul. Grodzka 52, tel. 012 422-21-29; e-mail: usromani@cyf-kr.edu.pl

* W niniejszym artykule kontynuuję problematykę, którą zainaugurowałam tekstem *Kulturowe implikacje współczesnych migracji międzynarodowych. Zarys problematyki na przykładzie Polski* („Studia Polonijne” 20(1999), s. 7-31), i w języku polskim podejmowałam w artykułach: *Wpływ migracji zagranicznych na formę organizacji rodziny* („Studia Polonijne” 21(2000), s. 7-40) oraz *Implikacje kulturowe międzynarodowych migracji – kontynuacja problematyki* (Warszawa: IH PAN, w druku).

wiedników w Niemczech, Austrii, Belgii i innych europejskich krajach. Odrodzenie się rasizmu w społeczeństwach Europy Zachodniej, po latach jego uśpienia, jest faktem. Jednak brak doniesień o rasizmie w innych społeczeństwach europejskich i w innych regionach świata nie znaczy, że jest on tam nieobecny, będąc wyłącznie domeną zachodnioeuropejską. Dokumentowanie i dyskusowanie kwestii rasizmu w krajach zachodnich, szczególnie widoczne w tamtejszych środowiskach akademickich, jest pozytywnym objawem uczciwości intelektualnej oraz zdolności do autorefleksji.

Kontekstem, w którym należy umieszczać i interpretować zjawisko odrodzenia się rasizmu w społeczeństwach zachodnioeuropejskich, jest ich nowo nabyta wieloetniczność będąca skutkiem masowych migracji. W efekcie tych napływów liczba imigrantów stanowi znaczący odsetek populacji społeczeństw przyjmujących Europę Zachodnią. To właśnie imigranci w głównej mierze padają ofiarą uprzedzeń rasistowskich, co wyraźnie pokazuje, jak wielkie wyzwanie dla społeczeństwa przyjmującego stwarzają masowe napływy. W sferze politycznej pomówienia o rasizm pojawiają się zwykle w kontekście dyskusji nad polityką imigracyjną i miejscem imigrantów w społeczeństwie. Kwestia ta bywa elementem gry politycznej przeciwstawnych obozów oskarżających się wzajemnie o zbyt liberalne bądź zbyt restrykcyjne stanowisko. Uogólniając można powiedzieć, że postawy wobec migracji oraz imigrantów kształtują dwie przeciwstawne ideologie¹. Liberalizm, w różnych jego odmianach, ujmuje migrację jako realizację niezbywalnego prawa do swobodnego przemieszczania się należącego każdej jednostce. Stanowisko konserwatywne, często uosabiane przez partie o charakterze prawicowym, kwestię migracji ujmuje z punktu widzenia interesów państwa narodowego oraz narodowej kultury. W tym przypadku migracja bywa postrzegana jako wielorakie zagrożenie już to dla suwerenności państwowej, stabilności społecznej, porządku publicznego, jedności społecznej i tożsamości kulturowej, już to dla gospodarki narodowej, z racji obciążania rynku pracy i stałego zasilania sektora nieformalnego. Obecnie we wszystkich krajach Unii Europejskiej zdaje się zwyciężać drugie ze wskazanych stanowisk, czemu odpowiada wprowadzanie restrykcyjnych rozwiązań prawnych mających na celu ograniczenie napływu imigrantów oraz uniemożliwienie ich osiedlania się. To właśnie względy polityczne i społeczne powodują niepopularność argumentów na rzecz utrzy-

¹ K. Romaniszyn, *The Presence of the Polish Undocumented in Greece in the Perspective of European Unification*, w: *Into the Margines: Migration and Exclusion in Southern Europe*, Aldershot–Brookfield 1999, s. 123.

mywania imigracji, korzystnej z racji demograficznych, i w przyszłości ekonomicznych, w obliczu zmniejszania się przyrostu naturalnego i postępowania procesu starzenia się społeczeństw europejskich.

W myśl podstawowej tezy prezentowanego artykułu, odrodzenie się rasizmu w zachodnioeuropejskich krajach przyjmujących jest jednym z symptomów zmiany w kulturze implikowanej przez masowe napływy migracyjne. Tezę tę dyskutuję na przykładzie zachodnioeuropejskich krajów imigracji, zakładając jednocześnie, że problem nie jest specyficzny wyłącznie dla tych krajów i, potencjalnie, może dotyczyć każdego kraju przyjmującego². Przedkładany tekst stanowi kolejne ogniwo analizy kulturowych implikacji międzynarodowych migracji³. Artykuł rozpoczyna dyskusja kwestii definicyjnych dotyczących pojęcia rasizmu, poprzedzająca analizę problemów obecności rasizmu i społeczno-gospodarczego kontekstu jego odrodzenia w społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Imigranci jako obiekt uprzedzeń rasistowskich, to kolejny podjęty wątek. Artykuł wieńczy refleksje poświęcone tezie wyjściowej.

I. RASIZM – WOKÓŁ KWESTII DEFINICYJNYCH

Pojęcie rasizmu oraz zjawisko zachowań uznanych za rasistowskie odżyły w dyskusjach prowadzonych na gruncie nauk społecznych w społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Zdaniem części uczonych termin „rasizm” używany jest jako epitet i dlatego okazuje się nieprzydatny w dyskursie i badaniach naukowych, wielu zaś stosuje to pojęcie nie troszcząc się o jego należyte zdefiniowanie⁴. Jednak specyzowanie określenia „rasizm” okazuje się przedsięwzięciem niełatwym.

Jak więc rodzi się rasizm i jakie są jego konstytutywne elementy? Z przedstawionej w literaturze przedmiotu argumentacji wyraźnie wynika, że s p o t k a n i a ludzi są tym kontekstem, w którym może zrodzić się rasizm. Dzieje się tak dlatego, że spotkania prowadzą do tworzenia wizerunków

² Tezę tę, przedstawioną w tekście *Kulturowe implikacje*, rozwinęłam w referacie „Migration and cultural diversification: migratory inflows as an amplifier of the host country’s cultural diversity”, przedstawionym na konferencji EUI RSC (Florence, 7-8 IV 2000).

³ Do wykazu prac wymienionych w przypisie pierwszym należy jeszcze dodać rozdział: *Migration – Cultural Diversification – Europeanization*, w: *Europeanization, National Identities and Migration*, red. W. Spohn, A. Triandafyllidou, London 2002.

⁴ R. M i l e s, *Racism*, London 1989, s. 1.

napotkanych. Jeśli są to wizerunki kategoryzujące napotkanych w odwołaniu do rzeczywistych lub tylko przypisywanych im r ó ż n i c dzielących ich od nas, to pojawia się zagrożenie rasizmem⁵. Kluczowym elementem procesu tworzenia potencjalnie rasistowskich wizerunków napotkanych osób jest oznaczanie (*signification*), czyli przypisywanie im cech charakterystycznych, arbitralnie wybranych z szerokiego spektrum posiadanych przez nich właściwości⁶. Gdy w efekcie tych zabiegów interpretacyjnych powstanie wizerunek napotkanego jako niezbywalnie „Innego”, to należy uznać go za rasistowski. Takie portretowanie napotkanych ludzi możemy nazwać n a z n a c z a n i e m. Wiele wskazuje na to, że analogiczny proces naznaczania może zachodzić w przypadku zetknięcia się z odmienną kulturą, wówczas także w efekcie spotkania może powstać wizerunek danej kultury jako „Innej”, zasadniczo i niezbywalnie odmiennej od naszej własnej. Jak więc widać, ów naznaczający wizerunek „Innego” lub „Innej” kultury jest w całości n a s z y m konstruktem i naszym wyobrażeniem o napotkanej osobie lub kulturze, któremu nadajemy jednak walor obiektywności. Należy jeszcze podkreślić, że konstytutywnym elementem budowania rasistowskich naznaceń jest uznawanie obserwowanych odmienności za n i e z b y w a l n e.

Podsumowując, jeśli powstałe w efekcie kontaktu wizerunki naznaczają napotkane osoby i kultury, uznając je za niezbywalnie i trwale „Inne”, to zasługują one na miano rasistowskich. Bezsprzecznie w każdym indywidualnym przypadku, w każdej kulturze i w każdym czasie spotkania mogą prowadzić do wytworzenia wizerunków napotkanych kategoryzujących ich jako trwale od nas różnych „Innych”. Zagrożenie rasistowskim z istoty naznaczeniem jest zatem stale obecne; spotkania okazują się wyzwaniem, w ich toku mogą bowiem powstać wyimaginowane naznaczające konstrukty-wizerunki kultur i osób.

Wyobrażenia te stanowią załączek rasizmu, który – jak utrzymują Castles i Miller⁷ – sprowadza się do tworzenia, w odwołaniu do społecznie przyjętych wyróżników, założeń dotyczących charakteru, zdolności oraz zachowań innych ludzi. Przyjęte założenia o „Innych” znajdują następnie swoje dopełnienie w działaniach skierowanych wobec nich. Społecznie konstruowane wyróżniki odmienności mogą dotyczyć zarówno cech fenotypicznych, jak i kulturowych, takich jak język, religia, tożsamość etniczna etc. We wskaza-

⁵ Tamże, s. 11.

⁶ Tamże.

⁷ *The Age of Migration: International Population Movements in the Modern World*, red. S. Castles, M. Miller, New York 1993, s. 30.

nej definicji bardzo ważna jest konstatacja dotycząca społecznego doboru i akceptacji wyróżników odmienności, gdyż uzmysławia ona, że rasizm rodzi się w środowisku społecznego dyskursu dotyczącego ludzi i kultur, i jest z natury zjawiskiem o charakterze społecznym i ideologicznym.

Jeśli samo oznaczenie warunku „wyjściowego” niezbędnego do zaistnienia rasizmu, czyli spotkań, zdaje się nie budzić kontrowersji, to już zdefiniowanie istoty rasizmu nastęrcza poważne trudności. Zdaniem wielu autorów precyzyjne określenie tego, czym jest rasizm, to przedsięwzięcie niezmiernie trudne, dlatego że dyskutowane zjawisko zmienia się w zależności od czasu i miejsca oraz splata się z innymi aspektami międzygrupowych relacji. Z tego też względu niektórzy autorzy stosują liczbę mnogą pisząc o „rasizmach”, i proponują wyróżniać jego partykularne przypadki. Główna trudność, którą napotykamy definiując zjawisko rasizmu, i podstawowy przedmiot stałych kontrowersji dotyczy tego, czy podstawą różnicowania ludzi – uważanego za rasistowskie – są tylko różnice dotyczące cech fenotypicznych czy także i *stricte* kulturowych. Innymi słowy – czy rasizm pojawia się tylko i wyłącznie wówczas, gdy podstawą kategoryzowania i odrzucania ludzi są ich cechy biologiczne i, zatem, odrzucanie ze względu na kulturowe wyróżniki w rodzaju wyznawanej religii, cech tożsamości etnicznej czy narodowej należy określać innym mianem? Jeden z autorytetów akademickiego dyskursu na temat rasizmu Robert Miles, a za nim inni, proponuje, by pojęcie rasizmu rezerwować wyłącznie dla przypadków pierwszego typu. Jednak nawet on stwierdza, iż także cechy kulturowe mogą stanowić podstawę rasistowskiego różnicowania i kategoryzowania ludzi wówczas, gdy postrzega się je jako niezmiennie i niezbywalne. Idący tropem Mileśa Jan Rath⁸ twierdzi, że pojęcia rasy oraz rasizmu można stosować tylko w przypadkach tych dyskursów, w których fenotypiczne lub kulturowe cechy ludzi są przedstawiane jako niezmiennie, wrodzone lub na stałe uwewnętrznione i z istoty swojej odmienne od naszych.

W rzeczy samej imputowanie ludziom cech kulturowych uznanych za im właściwe, niezbywalne, należące do ich natury, i z istoty odmienne od właściwych nam, należy uznać za praktykę rasistowską, czyli taką, której celem jest trwałe, wręcz „ostateczne” skategoryzowanie ludzi. Praktyka ta zyskała zasłużone miano „kulturowego rasizmu”, który portretuje ludzi jako kulturowo „Innych”, czyli istoty kulturowo odmienne, trwale i niezbywalnie. Ta forma rasizmu utożsamiana bywa z tak zwanym nowym rasizmem powstałym we

⁸ J. R a t h, *The Ideological Representation of Migrant Workers in Europe: A Matter of Racialization?*, w: *Racism and Migration in Western Europe*, red. J. Solomos, J. Wrench, Oxford 1993, s. 231.

współczesnym świecie. Z powyższego wywodu wynika, że pojęcie rasizmu jest nieuchronnie dwuczłonowe, obejmuje kategoryzacje, których podstawą są cechy zarówno fenotypiczne, jak i kulturowe. Przeciwnicy wskazaną definicję pojęcia uznają jednak za zbyt szeroką, a przyjętą strategię definiowania za zdradliwą, uznając, że gwarantuje ona wprawdzie uchwycenie wszystkich aspektów zjawiska, lecz zagraża myleniem go ze zjawiskami pokrewnymi. Ich zdaniem grozi to „rozmyciem” pojęcia „rasizm”, tak iż utraci ono jakąkolwiek analityczną przydatność.

W sytuacji braku zgody co do empirycznego desygnatu pojęcia „rasizm”, rodzajem *modus vivendi* może być przyjęcie restrykcyjnej definicji Milesa uzupełnionej przez dodatkowe zabiegi interpretacyjne. Pierwszym byłoby wprowadzanie pojęć uzupełniających, czego doskonałym przykładem jest pojęcie „rasizm kulturowy”, drugim konstruowanie typologii wyróżniających i porządkujących odmiany rasizmu zaistniałe w czasie i przestrzeni. Jako przykład może służyć typologia przedstawiona przez Michaela Wieviorkę⁹. Wyróżnił on trzy podstawowe formy rasizmu: rasizm klasyczny, nieegalitarny (*in-egalitarian*) oraz różnicujący (*differentialist*). Ten pierwszy portretuje „Innego” jako istotę niższą, która z tej racy może zająć tylko najniższe miejsce w społeczeństwie. Drugi traktuje „Innego” jako zagrażającego społeczeństwu intruza, który winien być trzymany na odpowiedni dystans, wyrzucony lub unicestwiony, słowem – nie ma dla niego trwałego miejsca w społeczeństwie. *Notabene*, w portretowaniu imigrantów jako „wewnętrznych wrogów”, „stałych outsiderów”, „trwale obcych” celują skrajnie prawicowe partie¹⁰. Trzecia z wymienionych form rasizmu zakłada, iż różnice kulturowe są trwałe, i w ten sposób konstruuje „kulturowego Innego”. Naturalnie, w rzeczywistości owe trzy wyróżnione dla celów analitycznych typy rasizmu mogą się łączyć ze sobą, tworząc różne partykularne kombinacje.

Rasizm istniejący na poziomie ideologicznych wizerunków tworzonych w toku społecznego dyskursu na temat napotkanych – co zwykle oznacza przybyszów – ulega instytucjonalizacji wraz z ucieleśnieniem tych portretów w określone i uznane praktyki¹¹. Są to przede wszystkim praktyki wyłączenia i marginalizacji, którym towarzyszy dehumanizowanie i depersonalizowanie ludzi wykluczanych z racy przypisywanej im przynależności do grup

⁹ M. W i e v i o r k a, *Racism in Europe: Unity and Diversity*, w: *Racism, Modernity and Identity: On the Western Front*, red. A. Rattansi, S. Westwood, Cambridge 1994, s. 182-183.

¹⁰ Zob. J. S o l o m o s, J. W r e n c h, *Race and Racism in Contemporary Europe*, w: *Racism and Migration in Western Europe*, s. 3 n.

¹¹ M i l e s, *Racism*, s. 85.

rasowych, jakkolwiek te ostatnie nie byłyby definiowane¹². Wykluczanie dokonuje się głównie w dziedzinie legislacyjnej poprzez dyskryminujące prawo w sferze politycznej (np. pozbawianie prawa do głosowania) i gospodarczej (np. ograniczanie prawa do pracy) oraz w dziedzinie społecznej¹³. W tym ostatnim przypadku wyrazem rasistowskiego wykluczania byłby brak równego dostępu do wykształcenia, opieki zdrowotnej czy mieszkania. Zauważyć jednak należy, że o nierówności dostępu do wymienionych dóbr mogą decydować nie tylko kryteria rasowe, lecz równie dobrze i klasowe. W rzeczy samej usankcjonowanych praktyk wykluczania nie można uznać wyłącznie za symptom istnienia i instytucjonalizacji rasizmu. Z jednej strony marginalizacja może być praktyką nie uświadomianą i nie wymierzoną celowo w kogoś, lecz efektem istniejących wzorów nierówności. Z drugiej zaś strony obok „rasy” podstawą dyskryminującej marginalizacji są także płeć, przynależność do określonej klasy społecznej czy narodu¹⁴. I tu znowu niezbędne okazuje się zastrzeżenie, bowiem ostatnie z wymienionych przez Milesa kryterium marginalizacji, ze względu na przynależność do określonego narodu, należy jednak uważać za symptom rasizmu kulturowego skierowanego do całych narodów i jednostek jako przedstawicieli tych narodów.

Rasizm może zatem urzeczywistniać się nie tylko poprzez postawy i zachowania jednostkowe, lecz może też cechować strukturę i instytucje społeczne. Rasizm strukturalny ustanawiają i podtrzymują prawo, praktyki administracyjne etc. dyskryminujące i marginalizujące członków grup mniejszościowych¹⁵. Rasistowskie instytucje z kolei poprzez właściwe im zasady funkcjonowania zachęcają do rasistowskich przekonań i działań oraz je podtrzymują¹⁶. Podsumowując, rasizm to zawsze możliwy i opłakany efekt spotkania z obcymi portretowanymi jako niezbywalnie różni od nas „Inni”. Powstaje on w kontekście społecznego dyskursu, w toku którego konstruuje się i przyjmuje wyróżniki odmienności uznawanej za nieprzezwyciężalną i dokonuje naznaczeń. Ideologiczne ze swej natury naznaczające wizerunki znajdują swój wyraz w konkretnych praktykach wykluczania oraz w uprzedzeniach i aktach przemocy wobec ludzi zdefiniowanych jako trwale „Inni”, rasowo lub kulturowo.

¹² D. G o l d b e r g, *Racist Culture: Philosophy and the Politics of Meaning*, Oxford (UK)–Cambridge (USA) 1993, s. 98.

¹³ Tamże.

¹⁴ M i l e s, *Racism*, s. 78.

¹⁵ *The Age of Migration*, s. 30.

¹⁶ G o l d b e r g, *Racist Culture*, s. 99.

II. RASIZM W EUROPIE – WCZORAJ I DZIŚ

Panuje raczej zgoda co do twierdzenia, że rasizm w Europie ma długą tradycję. Zdaniem wielu autorów (Goldberg, Wieviorka, Castles i in.) odnajdujemy go w ideologiach o wyższości Białych, towarzyszy on kolonializmowi i powstawaniu państw narodowych. To wówczas pojawiły się pojęcia „rasa” i „cywilizacja” oraz próby hierarchizowania wyróżnianych cywilizacji i ras. Jak zauważa Goldberg, modernizm „naturalizował” rasistowskie myślenie, a liberalizm ignorując je, prowadził paradoksalnie do jego usankcjonowania¹⁷. Propagowaniu idei równości, braterstwa i wolności towarzyszy bowiem traktowanie wyrazów rasistowskiego myślenia jako marginalnych i nieistotnych uprzedzeń i przeżytków minionych wieków¹⁸. Maurice Godelier podkreśla, że racjonalizm właściwy modernizmowi raczej sprzyjał „eksterminacyjnemu rasizmowi” i ludobójstwu, niż je hamował¹⁹. Podtrzymując tę tezę, Zygmunt Bauman argumentuje²⁰, iż ludobójstwo, które miało miejsce w Niemczech w minionym, XX wieku, należy rozumieć nie jako epizod, lecz centralne wydarzenie w nowożytnych dziejach. Eksterminacyjny rasizm to bowiem dzieło idei „zracjonalizowania” świata, budowania nowego ładu i odpowiadającej temu społecznej inżynierii. Realizacja programu eksterminacji była możliwa w dobie modernizmu dlatego właśnie, że wówczas dokonało się sprzężenie nauki, technologii oraz biurokracji – stwierdza Bauman. Jednak zdaniem M. Wievorki we współczesnej Europie rasizm, wyrażający „międzykulturowe, międzywspólnotowe, międzyetniczne i tym podobne napięcia”, odpowiada raczej postawom „antymodernistycznym”²¹.

W świetle przedstawionej dyskusji trudno zakwestionować tezę, zgodnie z którą rasizm, zarówno ideologia rasistowska, jak i wyrosła z niej praktyka, należy do historii Europy. Jednakże jest też faktem, że przez kilka dekad po II wojnie światowej rasizm został w Europie skutecznie stłumiony. Jego współczesne odrodzenie towarzyszy intensyfikacji napływów migracyjnych kierujących się do zamożnych krajów kontynentu oraz przeżywanego przez te kraje głębokiej transformacji społeczno-gospodarczej, właściwej nadchodzącej

¹⁷ Tamże, s. 1. Pod pojęciem „modernizm” autor rozumie rozwijającą się od XVI wieku formację społeczną, gospodarczą i kulturową, od pewnego czasu nazywaną „Zachodem”.

¹⁸ Tamże, s. 7.

¹⁹ M. G o d e l i e r, *The Making of Great Men: Male Domination and Power among the New Guinea Baruya*, Oxford 1990, s. 38.

²⁰ Zob. Z. B a u m a n, *Modernity and the Holocaust*, Ithaca: Cornell U.P. 1989.

²¹ W i e v i o r k a, *Racism in Europe*, s. 175.

w gospodarce erze postfordyzmu²². Oznacza to, że współczesny europejski rasizm jest zarazem i pochodną i symptomem dokonujących się przemian społecznych i kulturowych. Współcześnie rasizm w Europie przybiera rozmaite formy: ideologii, doktryn aspirujących do statusu naukowych i praktycznych manifestacji w rodzaju dyskryminacji i przemocy wobec „Innych”²³. Jednak tym, co najbardziej charakterystyczne dla współczesności, jest nie tyle mnożenie się ruchów rasistowskich, ile zintensyfikowanie ideologicznych i politycznych kampanii wokół konkretnych przejawów rasizmu przy jednoczesnym zaprzeczaniu, iż jest to rasizm²⁴. Badania porównawcze poświęcone rasizmowi i ksenofobii przeprowadzone w roku 1988 w czterech krajach Unii Europejskiej dowiodły istnienia w nich rasizmu nazwanego „subtelny”²⁵. Przejawia się on w zawoalowanym wyrażaniu postaw niechęci wobec mniejszości, co – zdaniem autorów badań – jest rezultatem powstania i obowiązywania norm społecznych zabraniających ostentacyjnego rasizmu, które nie zostały jednak w pełni zinternalizowane²⁶. W innej interpretacji kamuflowanie rasizmu oraz społecznych nierówności na tle rasowym w zachodnioeuropejskich demokracjach wynika z faktu niezgodności tych praktyk z oficjalną ideologią liberalizmu²⁷. Dzieje się to przy milczącym udziale mediów i polityków starających się nie dostrzegać i bagatelizować istnienie rasizmu. Zdaniem Castlesa i Millera²⁸ w niektórych krajach, na przykład we Francji czy Niemczech, bardzo niechętnie stwierdza się istnienie tam rasizmu, a w ostateczności używa się eufemistycznych określeń w rodzaju „ksenofobia” lub „wrogość wobec cudzoziemców”. Jak zauważa Goldberg²⁹ paradoksalnie, odmowa uznania istnienia rasizmu pojawia się właśnie teraz, gdy to on określa ramy nowego postkomunistycznego, postkolonialnego, postmodernistycznego i w rosnącym stopniu ponadnarodowego świata. Zdaniem autora tym, co ulega transformacji, jest tylko forma ekspresji rasizmu zrodzonego przez rasistowską kulturę. Stanowią ją idee, postawy, dyspozycje, normy, reguły, rozmaite formy ekspresji, przekazy medialne, praktyki oraz instytucje

²² Por. K. R o m a n i s z y n, *The European Racism: Origins and Contemporary Development*, w: *Challenges of Cultural Diversity in Europe*, red. J. Dacyl, Stockholm 2001.

²³ W i e v i o r k a, *Racism in Europe*, s. 174.

²⁴ S o l o m o s, W r e n c h, *Race and Racism*, s. 8.

²⁵ C. W i l p e r t, *Ideological and Institutional Foundations of Racism in the Federal Republic of Germany*, w: *Racism and Migration in Western Europe*, s. 78.

²⁶ Tamże.

²⁷ S o l o m o s, W r e n c h, *Race and Racism*, s. 11.

²⁸ *The Age of Migration*, s. 30.

²⁹ G o l d b e r g, *Racist Culture*, s. 8.

będące podstawowym filtrem, przez który współcześni postrzegają rzeczywistość oraz wyrażają samych siebie³⁰. Z przedstawionego rozumowania jednoznacznie wynika, że kultura rasistowska służy współcześnie konstruowaniu oraz wyrażaniu tożsamości, jednostkowej i zbiorowej. Dokonuje się to *vis-à-vis* wyimaginowanych obrazów „Innych” kultur oraz ich nosicieli. Stwierdzenie bądź tylko sugestia, iż kultura europejska jest rasistowska, to bardzo ciężkie oskarżenie rodzące pytanie o jego zasadność. Wprost formułuje je Castles³¹, którego zdaniem charakterystyczną cechą kultury europejskiej jest kategoryzowanie ludzi i ich hierarchizowanie wedle przypisywanych im cech biologicznych bądź kulturowych uważanych za absolutnie niezbywalne.

Poważny zarzut, iż kultura europejska jest rasistowska, nie wydaje się jednak całkowicie bezpodstawny. Warto się zastanowić, czy za spektakularny przykład i przejaw zarzucanej kulturze europejskiej tendencji nie uznać konstrukcji i uporczywego podtrzymywania idei „Europy Wschodniej”. Początki tej idei sięgają czasów oświecenia, wówczas to Europa, która sama siebie nazwała „Zachodnią”, wymyśliła „Europę Wschodnią”, czyli obszar zacofany, jeśli wręcz nie barbarzyński, jako swoje przeciwieństwo i przeciwwagę na kontynencie³². To również zachodnioeuropejskie oświecenie rozwinęło oraz zastosowało wobec siebie pojęcie cywilizacji, której przeciwstawiono kraje tego samego kontynentu uznane za zacofane i półdzikie³³. Od początku więc rozróżnienie pomiędzy „Wschodnią” i „Zachodnią” Europą jest kreacją ideologiczną, wykorzystującą różnice istniejące pomiędzy europejskimi krajami i regionami dla zbudowania pozytywnego wizerunku zachodniej części tego samego kontynentu. Ów kulturowy przesąd powstał, by służyć autokreacji twórców wizerunku, kraje Europy Zachodniej wymyśliły w osiemnastym wieku „Europę Wschodnią” jako swoje przeciwieństwo dla budowania tożsamości swojego regionu i jego mieszkańców. Idea „wschodniej Europy” ma więc długą i dobrze ugruntowaną tradycję. Jako ideologiczna konstrukcja narzuca połowie krajów europejskich kulturową tożsamość po to, by ustalić stosowną hierarchię pomiędzy prawdziwą, czyli zachodnią Europą a „Inną”, gorszą wschodnią Europą, po części stanowioną wręcz przez kraje tylko pretendujące do miana europejskich.

³⁰ Tamże, s. 9.

³¹ *The Age of Migration*, s. 25.

³² L. Wolf, *Inventing Eastern Europe: The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 1996, s. 3 n.

³³ Tamże, s. 4.

Szczególnie znamienna jest ciągła żywotność, obecność i powszechność w języku mediów i literaturze (łącznie z naukową) krajów zachodnioeuropejskich XVIII-wiecznej idei „Europy Wschodniej”. W okresie „zimnej wojny” stosowanie terminu „Europa Wschodnia” w polityce i naukach politycznych dla określenia terenów pozostających w obcej i wrogiej strefie wpływów rzeczywiście miało swoje uzasadnienie. Obecnie niemalejąca popularność terminu jest wyrazem nie tyle utrwalonych nawyków językowych, ile żywotności samej idei, którą nazywa. W uwspółcześnionej wersji idei „Europa Wschodnia” to obszar trwale zacofany, w którym krzewi się nietolerancja, ksenofobia i rasistowskie uprzedzenia kontrastujące z rozwiniętym, nowoczesnym oraz demokratycznym Zachodem. W tej sytuacji tym tylko, o co może zabiegać „wschodnia Europa”, jest możliwie najpełniejsze naśladowanie prawdziwej Europy. W tak wyobrażonej i prezentowanej współczesnej „Europie Wschodniej” lokowane są bardzo odmienne kraje, jak Albania na Bałkanach, Republika Czeska w Europie Środkowej, Białoruś czy Estonia na Północy. W istocie tym tylko, co łączyło wymienione kraje, było pozostawanie po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”, a tym, co łączy je obecnie, jest dyskutowana kreacja kulturowa. Powody jej uporczywej żywotności są więc oczywiste, podtrzymując wyobrażenie o kulturowo, politycznie i ekonomicznie zacofanej części kontynentu, utrwała jego kolejny podział i ustala nową hierarchię³⁴.

Trwanie wykreowanej w zachodnioeuropejskich społeczeństwach idei „Europy Wschodniej” można uznać za przykład zakamuflowanego kulturowego rasizmu, którego obiektem są całe narody. Co więcej – dyskutowana kulturowa kreacja wspomagająca nowy podział Europy sugeruje, że dawna ideologia wyższości Białych jest zastępowana ideologią *w y ż s z o ś c i Z a c h o d u*. Wracając do kwestii wyjściowej, należy zapytać, czy powstała i z uporem podtrzymywaną ideologiczną kreację „Europy Wschodniej” można uznać za dowód rasizmu europejskiej kultury? Przedstawiony przykład z pewnością nie pozwala anulować oskarżenia, ale też nie jest wystarczającym dowodem na jego zasadność. Niezbędne wydaje się ustalenie, czy również społeczeństwa środkowo- i wschodnioeuropejskie nie konstruują ideologicznych kreacji służących budowaniu własnej tożsamości *vis-à-vis* kultur uznanych za niższe. Dyskutowany przykład pokazuje wszakże, że rasistowskie ideologie są obecne w kulturach społeczeństw europejskich, służąc określo-

³⁴ L. K u r t i, *Globalisation and the Discourse of Otherness in the 'New' Eastern and Central Europe*, w: *The Politics of Multiculturalism in New Europe: Race, Identity and Community*, red. T. Modood, P. Werbner, London–New York 1997, s. 31.

nym potrzebom – budowania własnej tożsamości, i interesom – sankcjonując tworzony porządek polityczny. Jest to pesymistyczna konstatacja i wymaga uzupełnienia o optymistyczne w swojej wymowie spostrzeżenie Leszka Kołakowskiego. W eseju na temat kultury europejskiej stwierdza, że odznacza się ona zdolnością do kwestionowania samej siebie i odchodzenia od swej ekskluzywności, właściwa jej jest też wola spoglądania na siebie oczyma innych³⁵. Europejski uniwersalizm stanowiący przez ideę humanizmu, zasadzającą się na uznaniu wolności poszczególnych ludzi, ducha otwartości wobec innych kultur i nawyku ciągłej introspekcji³⁶, pozwala żywić nadzieję, że wielkość tej kultury może przewyciężyć pojawiające się w niej zło rasizmu. Monitorowanie rasizmu i działania skierowane przeciwko niemu pozwalają wierzyć, że jest to optymizm uzasadniony.

Podsumowując, naznaczające ideologiczne wizerunki obcych portretowanych jako „rasowo” lub „kulturowo Inni” i naznaczające ideologiczne kreacje krajów lub regionów – to dwa aspekty tego samego zjawiska. Jest nim rasizm, łącznie z jego „kulturowym” wariantem, kierowany do jednostek lub całych narodów. Zjawisko to może pojawić się i rozwinąć w każdym społeczeństwie, nie tylko w zachodnioeuropejskich demokracjach, gdzie zostało – wierzymy – w porę zarejestrowane i gdzie stale podejmuje się wysiłki na rzecz jego przewyciężenia. Na tym też polega siła i wielkość tych demokracji.

III. SPOŁECZNO-GOSPODARCZY KONTEKST ODRODZENIA SIĘ RASIZMU W EUROPIE

Uprzedzenia, ksenofobia, negatywne ideologiczne wizerunki kultur etnicznych i przybyszów w różnoraki sposób marginalizowanych, które mają miejsce w zachodnioeuropejskich krajach przyjmujących, są po części determinowane przez obiektywne czynniki. Są nimi społeczno-gospodarcza transformacja oraz jej skutki, powodujące, że stały i obiektywny aspekt egzystencji, jakim jest rywalizacja o dobra pożądane pozostające w niedoborze, jak wykształcenie, praca etc., nabrał szczególnej wyrazistości. Sednem dokonującej się transformacji jest odchodzenie od epoki przemysłowej, zwanej fordyzmem, do epoki postprzemysłowej, czyli postfordyzmu. Do najistotniejszych symptomów i skutków transformacji należy gwałtowne kurczenie się klasy robotni-

³⁵ L. K o ł a k o w s k i, *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990, s. 14.

³⁶ Tamże.

czej, czemu towarzyszy utrata przez związki zawodowe dotychczasowej znaczącej roli na scenie politycznej oraz marginalizacja całych grup społecznych. Miarą dokonujących się głębokich przeobrażeń jest polaryzacja społeczeństw na nowo wzbogaconych i liczniejszą rzeszę nowo zubożałych. Do najważniejszych społecznych kosztów przemian należy stopniowe odchodzenie od modelu egalitarnego państwa opiekuńczego oraz wysokie i mające tendencje wzrostowe bezrobocie³⁷. Tym gruntownym, szybko postępującym zmianom towarzyszy rosnące poczucie zagrożenia i niepewność jutra, są to nastroje stanowiące doskonałe podłoże dla wzrostu wszelkiego rodzaju nietolerancji, uprzedzeń i rasistowskich postaw wobec osób uznanych za obcych i konkurujących z nami „Innych” i tak też przedstawianych. Frustracje powodowane niepewnością jutra łatwo jest skierować przeciw przybyszom i oskarżyć ich właśnie o spowodowanie doświadczanego bezrobocia oraz obciążenie i w rezultacie zniszczenie systemu opieki społecznej państw dobrobytu. W efekcie niedobry klimat społeczny stworzony wokół imigrantów sprzyja ich wielorakiej marginalizacji i zepchnięciu do pozycji podklasy³⁸. Ze swej strony duża liczebność przybyszów w społeczeństwach poddanych tak zasadniczej transformacji rzeczywiście może potęgować poczucie zagrożenia. Skala współczesnych migracji kierujących się ku zamożnym krajom zachodnioeuropejskim jest bardzo ważnym czynnikiem współtworzącym poczucie zagrożenia i aurę niechęci wobec przybyszów. W pełni uzasadnione wydaje się stwierdzenie, przez niektórych dyskontowane, że ksenofobia, nietolerancja oraz marginalizacja nowo przybyłych są wprost proporcjonalne do liczby imigrantów w społeczeństwie przyjmującym. Ich liczebność w sytuacji głębokiej transformacji społeczno-gospodarczej to istotny czynnik sprzyjający odrodzeniu się rasizmu.

Poczucie zagrożenia związane z obecnością licznych i liczebnych społeczności imigrantów nie jest też całkowicie nieuzasadnione. Współcześnie w erze globalizacji i możliwości, jakie proces ten stwarza, imigranci mogą stanowić poważną konkurencję dla firm lokalnych, a także potencjalne zagrożenie dla państwa narodowego i jego interesów. Powstanie i funkcjonowanie sieci migracyjnych i ponadnarodowych społeczności etnicznych zasiedlających różne kraje stwarza członkom tych specyficznych wspólnot możliwości w sferze gospodarczej niedostępne dla obywateli kraju przyjmującego³⁹. Firmy tworzone przez imigrantów posiadających zaplecze surowcowe i możliwość za-

³⁷ Zob. np.: *The Age of Migration*; W i e v i o r k a, *Racism in Europe*; S o l o m o s, W r e n c h, *Race and Racism*.

³⁸ Zob. R o m a n i s z y n, *The Presence of the Polish Undocumented*.

³⁹ R o m a n i s z y n, *The European Racism*.

trudnienia tanich robotników w kraju pochodzenia, skutecznie konkurują z przedsiębiorstwami kraju osiedlenia. Z kolei ponadnarodowa aktywność polityczna członków społeczności imigrantów może rodzić zasadne pytanie o ich lojalność względem państwa przyjmującego i jego interesów.

Podsumowując należy stwierdzić, że obserwowane w społeczeństwach przyjmujących przejawy rasizmu mają swój wyraźny społeczno-gospodarczy kontekst, nie usprawiedliwia on wprawdzie rasizmu, lecz wyjaśnia obiektywne przyczyny jego odrodzenia. Rzeczywista konkurencyjność wielu firm i środowisk imigrantów sprawia, że nie należy ich portretować wyłącznie jako ofiar ksenofobii, nietolerancji i rasizmu. Obecność imigrantów jest przede wszystkim wyzwaniem dla liberalnych demokracji europejskich oraz sprawdzianem zakładanej „otwartości” tych społeczeństw⁴⁰.

IV. IMIGRANCI JAKO OBIEKT UPREDZEŃ RASISTOWSKICH

Dobrym punktem wyjścia poniższej analizy jest pytanie postawione przez Jana Ratha⁴¹, czy ideologiczne wizerunki imigrantów zarobkowych w Europie są rasistowskie? Podejmując tę kwestię, warto odwołać się do tez sformułowanych przez Adama Kupera dotyczących tworzenia wyobrażenia „społeczeństwa pierwotnego” przez uczonych z kręgu kultury zachodnioeuropejskiej. Kuper zauważa⁴², że klasyczni antropologowie zajmowali się społeczeństwem pierwotnym po to przede wszystkim, by lepiej poznać i zrozumieć istotę własnego społeczeństwa. Dlatego właśnie przyczyną wieloletniego utrzymywania się w antropologii wyobrażenia „społeczeństwa pierwotnego” wykreowanego na użytek własnego społeczeństwa było to, że dotyczyło ono ważnych dla tego ostatniego spraw: państwa, obywatelstwa, rodziny etc.⁴³ I działało to pomimo rosnącej świadomości faktycznego zróżnicowania pierwotnych społeczeństw ludzkich⁴⁴. Przeprowadzona przez Kupera analiza może wydawać się bardzo odległa od przedmiotu niniejszego artykułu, a jednak inspiruje ona do postawienia podstawowych pytań o to: czy współ-

⁴⁰ Odwołuję się tu do tez słynnej rozprawy Karla Poppera *Społeczeństwo „otwarte” i jego wrogowie*.

⁴¹ R a t h, *The Ideological Representation*, s. 231.

⁴² A. K u p e r, *The Invention of Primitive Society: Transformations of an Illusion*, London 1988, s. 5.

⁴³ Tamże, s. 9.

⁴⁴ Tamże, s. 7-8.

czesne tworzenie obrazów imigrantów nie jest swoistą repliką kreowanych poprzednio wizerunków „dzikich” i czemu dziś służy ten zabieg?

Podjęcie problemu zawartego w postawionych pytaniach poprzedźmy przeglądem sposobów portretowania imigrantów w europejskich krajach przyjmujących. Istnieje spora literatura dokumentująca te naznaczające wizerunki, dostarczająca przykładów różnych, wskazanych poprzednio, form rasizmu. I tak w Holandii imigranci zarobkowi z Karaibów oraz południowej Azji są przedstawiani jako odrębna rasa różna od białej rasy gospodarzy⁴⁵. Ich obecność w kraju jest postrzegana jako poważny problem, co sugeruje, iż mamy tu do czynienia z formą rasizmu nazwanego przez Wieviorkę nieegalitarnym. Przybysze ci lokują się też na samym dole społecznej hierarchii⁴⁶. Tworzony naznaczający wizerunek przedstawiający ich jako intruzów, dla których nie ma w społeczeństwie miejsca, *de facto* uzasadnia i legitymizuje fakt zajmowania przez nich najniższej pozycji społecznej.

Przykłady z Norwegii i Danii pokazują, że – po pierwsze – powstał tam antyimigracyjny ruch społeczny świadomie nawiązujący do tradycji antyhitlerowskiej partyzantki z czasów II wojny światowej. Ruch ten nazywa siebie „nowym ruchem oporu”, tym razem walczącym z „inwazją muzułmańską” i jej poplecznikami w kraju⁴⁷. W retoryce, którą posługuje się ruch, masową imigrację z krajów Trzeciego Świata porównuje się do najazdu hitlerowskiego z czasów ostatniej wojny światowej. Swoje działania twórcy i zwolennicy „nowego ruchu oporu” próbują legitymizować przez odwoływanie do „narodu” i obrony narodowej kultury przed „kulturowym melanżem” powodowanym przez imigrację. Środowiska te znajdują poparcie grup neonazistowskich, które z kolei w swojej retoryce odwołują się wprost do idei „rasy” i „czystości rasowej”, sprzeciwiając się imigracji prowadzącej do „mieszania ras”⁴⁸. Jak widać z przedstawionego przykładu, postawy oraz przekonania jednoznacznie rasistowskie mogą znaleźć swoje dopełnienie w ruchach społecznych niechętnych imigracji, postrzeganej jako zagrożenie dla tożsamości kulturowej. Uzasadnieniem takiego nastawienia jest przekonanie, mniej lub bardziej uświadamiane przez uczestników tych ruchów, że imigranci nie tylko są kulturowo obcy, ale takimi też pozostaną. Przekonanie to również zasłu-

⁴⁵ R a t h, *The Ideological Representation*, s. 218.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ T. B j o r g o, *'The Invaders', the 'Traitors' and 'the Resistance Movement': The Extreme Right's Conceptualisation of Opponents and Self in Scandinavia*, w: *The Politics of Multiculturalism in New Europe*, s. 56.

⁴⁸ Tamże, s. 64.

guje na miano rasizmu kulturowego (w nomenklaturze Wieviorki: rasizmu różnicującego), zakładającego niezbywalną kulturową odmienność i obcość „Innych”.

Również badania porównawcze przeprowadzone w 1987 i następnie w 1993 r. w Finlandii wskazują na dokonującą się w społeczeństwie zasadniczą zmianę postaw wobec imigrantów oraz uchodźców⁴⁹. Generalnie, we wszystkich grupach wiekowych wśród przedstawicieli obydwóch płci i we wszystkich grupach społecznych na wsi i w mieście pojawiły się tam postawy niechętnie imigracji oraz społecznym kontaktom z przybyszami⁵⁰. Co charakterystyczne, wskazanym przemianom towarzyszy wzrost napływu imigrantów i azylantów oraz, z drugiej strony, pogłębienie się recesji gospodarczej⁵¹.

Interesujące wnioski płyną też ze studiów porównawczych poświęconych recepcji imigrantów w Grecji i we Włoszech. Wynika z nich, że w pierwszym z krajów imigranci postrzegani są przez pryzmat przypisywanej im etniczno-kulturowej tożsamości we Włoszech, natomiast podstawą obrazu są demonstrowane przez imigrantów kompetencje obywatelskie, wśród nich znajomość i poszanowanie prawa⁵². Teoretycznie przynajmniej włoski sposób postrzegania imigrantów wydaje się w większym stopniu wolny od skłonności do naznaczania niż grecki, odwołujący się do wyobrażeń o etnokulturowych cechach przybyłych, uważanych jeszcze za niezbywalne. Jak już zostało wcześniej wspomniane, etniczno-kulturowymi wyróżnikami „Inności” przyjętymi w społeczeństwie przyjmującym mogą być język, religia, kraj pochodzenia imigrantów⁵³. W Holandii podstawowym etniczno-kulturowym wyróżnikiem, któremu w początkach lat osiemdziesiątych zaczęto nadawać jednoznacznie negatywną konotację, stał się islam. W tym czasie każdy muzułmanin był automatycznie utożsamiany ze skrajnie prawicowymi ugrupowaniami lub wręcz z faszyzmem⁵⁴. Z upływem czasu tak negatywny obraz muzułmanów, w większości byli nimi tureccy imigranci zarobkowi, zaczął stopniowo

⁴⁹ M. Jaakkola, „Polarization of Finns’: Attitudes to Refugees and Other Immigrants”, referat wygłoszony na Konferencji ESA nt.: „European Societies: Fusion or Fission”, Budapest 30 VIII – 2 IX 1995, s. 3.

⁵⁰ Tamże, s. 11.

⁵¹ Tamże, s. 3.

⁵² A. T r i a n d a f y l l i d o u, *Racist? Us? Are You Joking? The Discourse of Social Exclusion of Immigrants in Greece and Italy*, w: *Eldorado or Fortress? Migration in Southern Europe*, red. R. King, G. Lazaridis, Ch. Tsardanidis, London 2000.

⁵³ Zob. F. A n t h i a s, N. Y u v a l - D a v i s, *Race, nation, gender, colour, class and the anti-racist struggle*, London 1992; *The Politics of Multiculturalism*.

⁵⁴ R a t h, *The Ideological Representation*, s. 230.

ulegać zmianie. Wpierw orientacja religijna zaczęła tracić znaczenie, przestając jednocześnie pełnić funkcję etnokulturowego wyróżnika „Inności”, następnie zaprzestano łączenia z islamem cech negatywnych, w efekcie powstał bardziej wysublimowany portret muzułmanina⁵⁵. Przemiana wizerunku wyznawcy islamu w Holandii świadczy o możliwości przewycięzania naznaczających kreacji w społeczeństwie przyjmującym, wówczas gdy pozbawia się istotności lub przewartościowuje się wyróżniki „Inności”. Innym sposobem przewycięzania negatywnych wizerunków obcych jest czynne ich zwalczanie, podejmowane na przykład w Niemczech⁵⁶.

Główną rolę w tworzeniu i popularyzowaniu wizerunku imigrantów odgrywają media. Jeśli dominuje w nich pogardliwy sposób wyrażania się o przybyszach, to pewne jest, że narzucony styl myślenia i mówienia upowszechni się i prawdopodobnie będzie też inspirował agresywne wobec nich zachowania. Prawdopodobnie taka wydaje się sprawdzać w społeczeństwie niemieckim, gdzie przez ostatnie dwie dekady imigracja była przedstawiana jako zagrożenie dla kraju i jego obywateli⁵⁷. Klimat zagrożenia wytworzony przez media i wzmocniony przez inne czynniki, głównie natury ekonomicznej, przyczynił się, jak można sądzić, do powstania fali przemocy wobec imigrantów, jaka przetoczyła się przez ten kraj w latach dziewięćdziesiątych. Potęga oddziaływania środków masowego przekazu oznacza, iż mają one istotną rolę do odegrania w społeczeństwach przyjmujących. Nie tylko mogą przyczynić się do tworzenia pozytywnego obrazu imigrantów i w ten sposób niejako zobowiązywać ich do potwierdzania tego wizerunku, lecz i umożliwiać im autoprezentację, pomagając nowo przybyłym stawać się pełnoprawnymi społecznymi aktorami⁵⁸. Tak więc rola mediów w procesie kreowania wizerunków imigrantów jest nie do przecenienia, tworzone i popularyzowane w nich obrazy „Innych” współtworzą rzeczywistość społeczną, stanowiąc doskonały przykład i ilustrację teorii Bergera i Luckmanna⁵⁹. Oczywiście media to nie je-

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ W swoistej wojnie toczonej „na graffiti” hasła w rodzaju: „Foreigners out of Germany – excrement out of the body” zwalczano, pisząc: „Foreigners stay! Drive the Nazis away!” lub „Turks in! Nazis out!” U. L i n k e, *Murderous Fantasies: Violence, Memory, and Selfhood in Germany*, „New German Critique” 1995, nr 16, s. 42.

⁵⁷ J. Brady, „Dangerous foreigners: The Discourse of threat and the German-Immigrant Public Sphere in Berlin”, referat wygłoszony na konferencji „20th Century Europe: Inclusions and Exclusions”, Essex, 27-20 VIII 1997.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ P. B e r g e r, T. L u c k m a n n, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983.

dyny aktor życia społecznego, nie zawsze też mówią „jednym głosem”, w każdym ze społeczeństw przyjmujących toczy się w istocie społeczny dyskurs na temat imigracji i przybyszów prowadzony przez zwolenników różnych opcji. W efekcie powstają i konkurują ze sobą różne wizerunki nowo przybyłych. Jednak zwykle wyłania się ton dominujący toczonego dyskursu i dominujący wizerunek imigrantów. Dyskurs społeczny jest – jak zostało to na początku powiedziane – kontekstem, w którym powstaje rasizm, media zaś czynnie i znacząco kontekst ów współtworzą.

Z przedstawionego przeglądu rodzajów naznaczającego portretowania imigrantów w zachodnioeuropejskich społeczeństwach przyjmujących wynika, że niebezpieczeństwo konstruowania i popularyzowania takich wizerunków przybyłych nie jest wymysłem, lecz faktem. *Notabene* skłania on do pilnego monitorowania obrazów imigrantów w społeczeństwach przyjmujących w Europie Środkowej i Wschodniej. Negatywne kreacje obcych – to fakt brzemienisty w skutki, jak trafnie pisze Fabian⁶⁰: człowiek to w pewnym sensie język, ponieważ jego tożsamość i osobowość powstaje przez mówienie i słuchanie, dlatego człowiek nie tylko potrzebuje języka jako środka komunikacji, ale wręcz „jest komunikowaniem się”. A zatem sposób mówienia o człowieku jest środkiem jego stawania się w społeczeństwie. W naszym przypadku oznacza to, że sposób, w jaki mówimy o imigrantach oraz o samych sobie w relacji do nich, współtworzy społeczną tożsamość k a ż d e j ze stron. Oznacza to, że rasizm to nie tylko kreowanie fałszywego obrazu przybyszów, tenże fakt jest jednocześnie kreowaniem fałszywego obrazu nas samych! I nie pozostaje to bez wpływu na zachowania. Konsekwentnie negatywny, naznaczający wizerunek imigrantów popularyzowany w społeczeństwie, implikując akty przemocy wobec przybyszów, może też przyczynić się do agresji, aktów buntu i protestu samych imigrantów, jak miało to miejsce w Anglii. W myśl tej argumentacji imigranci portretowani jako trwale „Inni” i jako intruzi, mogą zacząć zachowywać się zgodnie ze swoim, popularyzowanym, wizerunkiem. Oznaczałoby to nie tylko zaprzepaszczenie potencjału energii, dobrej woli i nadziei, z jaką przynajmniej część z nich przybywa, ale także pojawienie się problemów społecznych poważniejszych, niż sama ich obecność w społeczeństwie przyjmującym.

Przedstawione przykłady kreacji wizerunku nowo przybyłych unaoczniają również trafność sądu o istnieniu nie tylko fizycznych, ale i symbolicznych

⁶⁰ J. F a b i a n, *Time and the Other: How Anthropology Makes Its Objects*, New York 1983, s. 162.

i narracyjnych narzędzi przemocy wobec innych⁶¹. Pisze o niej też Maurice Godelier⁶², wprowadzając określenie „przemoc pojęciowa” (*conceptual violence*). Mimo iż popełniona w myślach i za pomocą myśli przemoc pojęciowa łączy się z przemocą fizyczną i jest niezwykle skuteczna, ponieważ sama się legitymizuje i uzasadnia pozostałe formy fizycznej i psychicznej przemocy⁶³. Ze swej strony rejestrowane przypadki przemocy, zarówno fizycznej, jak i symbolicznej, rodząc lęk mogą stanowić jeden ze skutecznych czynników osłabiających impet migracyjny w krajach wysyłających. Z badań nad gotowością imigracyjną w wybranych krajach Europy Środkowowschodniej prowadzonych pod auspicjami IOM wynika, że w Bułgarii część respondentów uznała społeczną izolację oraz złe traktowanie imigrantów na Zachodzie za główny powód zniechęcający ich do wyjazdu⁶⁴.

Powracając do problemu wyjściowego, można – po pierwsze – dostrzec pewną skłonność do zbiorowego portretowania niektórych imigrantów jako „pierwotnych”, zabłąkanych w społeczeństwie rozwiniętym, sugeruje to przykład społeczeństwa holenderskiego. Po drugie – naznaczające kreacje służą przedstawieniu imigrantów jako specyficznej kategorii społecznej. Zabieg ten ma bardzo ważną funkcję społeczną: służy podtrzymywaniu istniejącej hierarchii społecznej, konstruowany wizerunek odpowiada bowiem miejscu, jakie mogą oni zająć w społeczeństwie, nie burząc ustanowionej hierarchii. Dobrą ilustracją przedstawionej tezy jest wywód uzasadniający nierówności społeczne w Holandii. Imigranci zarobkowi dlatego zajmują tam „określoną pozycję klasową”, mają „określony” dostęp do pożądaných, pozostających w niedobrze dóbr i usług, bo jest to konieczne do podtrzymania dominującego sposobu produkcji, zasad regulujących dostęp do tych dóbr i zachowania jedności narodowej⁶⁵. Retorycznym pytaniem jest, czy imigranci „zajmują”, czy też są relegowani na stosowną pozycję klasową. Otóż imperatywem określenia „stosownego dla imigrantów dostępu” do pożądaných i ograniczonych z natury dóbr i usług w społeczeństwie jest dążenie do zachowania istniejącej hierarchii społecznej. Na wskazanym przykładzie bardzo wyraźnie widać splatanie się dwóch nietożsamyh problemów – dyskryminacji prowadzącej do rasizmu lub oznaczającej go oraz dążenie do zachowania istniejącej hierarchii

⁶¹ Zob. P. B o u r d i e u, *Language and Symbolic Power*, Cambridge 1991.

⁶² G o d e l i e r, *The Making of Great Men*.

⁶³ Tamże, s. 148.

⁶⁴ IOM [International Organization for Migration], *Profile and Motives of Potential Migrants from Bulgaria*, Budapest 1997, s. 6.

⁶⁵ R a t h, *The Ideological Representation*, s. 216.

społecznej mimo napływu imigrantów. Będące rasizmem kreowanie negatywnego wizerunku imigrantów jako niebezpiecznych intruzów, współczesnych najeźdźców, kulturowych lub rasowych „Innych”, legitymizuje fakt ich dyskryminacji i częściowej marginalizacji. Zabiegi te z kolei są nieodzowne dla zachowania i ochrony istniejącej hierarchii społecznej zagrożonej przez fakt pojawienia się imigrantów. Mobilność wertykalna tych ostatnich, możliwa, gdyby nie zostali oni pozbawieni swobody konkurencji z obywatelami kraju przyjmującego, doprowadziłaby bowiem do zachwiania istniejącej hierarchii. Wynika stąd, że masowy napływ imigrantów stanowi nie lada wyzwanie dla społeczeństwa przyjmującego, oznaczając naruszenie *status quo* w wielu dziedzinach może prowadzić do reakcji zdefiniowanych jako rasistowskie. Rasizm istniejący na poziomie ideologicznych wizerunków przybyszów oraz jego instytucjonalizację można uznać wprawdzie za godną potępienia, ale jednak formę reakcji na potencjalne zagrożenie istniejącego *status quo*, w tym istniejącej hierarchii społecznej.

Podsumowując, ideologiczne wizerunki przybyszów jako trwale „Innych” wyróżniające ich jako odrębną kategorię społeczną lokującą się niżej od pozostałych, uzasadniają wykluczanie lub marginalizowanie potencjalnych konkurentów na rynku pracy, w sferę polityki etc. Ochrania to istniejącą hierarchię społeczną zagrożoną napływem imigrantów, i to jest najważniejsza społeczna funkcja rasizmu. Dlatego fakt ignorowania, kamuflowania lub traktowania rasizmu jako marginalnego, nieracjonalnego przeżytku wynika nie tylko z niezgodności tych praktyk z ideologią liberalizmu, ale i z jego przydatności jako narzędzia chroniącego istniejący porządek społeczny.

I tak dochodzimy do najszerszego społecznego kontekstu zjawiska rasizmu, jest nim relacja pomiędzy grupą dominującą oraz grupami mniejszościowymi. Kwestia „kulturowej dominacji” narzucanej przez grupę dominującą pozostałym, z definicji mniejszościowym grupom społecznym jest jednym z żywiej dyskutowanych ostatnio wątków aktualizowanych przez narastanie pluralizmu kulturowego. W toczonej dyskusji przywoływane są koncepcje Bourdieu⁶⁶ „symbolicznej przemocy” i Foucault „monopolizacji społecznego dyskursu”. Nie mniej cenne wydaje się rozróżnienie dokonane przed laty przez Shilsa⁶⁷ pomiędzy centralnymi i peryferyjnymi wartościami i normami w kulturze. Odwołując się do tego modelu, możemy kulturę społeczności imigrantów przedstawić jako peryferyjną w stosunku do kultury dominującej w społeczeń-

⁶⁶ B o u r d i e u, *Language and Symbolic Power*.

⁶⁷ Zob. E. S h i l s, *Tradycja, w: Tradycja i nowoczesność*, red. J. Kurczewska, J. Szacki, Warszawa 1984, s. 30-90.

stwie przyjmującym. Przywołane koncepcje są bardzo krytyczne, poprzez stosowanie określeń „dominacja”, „przemoc”, „peryferyjność” wprost lub pośrednio orzekają i piętnują fakt narzucenia przez grupę dominującą swojej kultury pozostałym grupom społecznym. Czy jest jednak możliwe trwanie społeczeństwa pozbawionego kultury dominującej i stworzonego przez nią „trzonu” bądź „kanonu” kultury? Ideał taki wydaje się odpowiadać sytuacji zawieszenia budowy Wieży Babel po pomieszaniu języków z racji niemożności dalszego porozumienia się. Ponadto kultura dominująca nie musi być, z definicji, narzucona przemocą i tak też utrzymywana może i bywa dobrowolnie akceptowana i przejmowana jako wzór i ideał do naśladowania. Dominacja kulturowa oznacza ustalenie zasad, reguł oraz wzorów właściwego postępowania dla wszystkich członków społeczeństwa oraz podtrzymywanie tego kanonu. Czy zatem fakt dominacji kulturowej powoduje lub wspomaga kreowanie naznaczających wizerunków przedstawicieli innych, peryferyjnych wobec dominującej kultur, prowadząc do kulturowego rasizmu? Podejmując tę kwestię, trzeba stwierdzić, że dominacja danej kultury, w tym języka lub języków uznanych za oficjalne, to rzeczywistość istniejących na świecie społeczeństw wielokulturowych Kanady, Stanów Zjednoczonych, Australii. W wymienionych społeczeństwach grupy dominujące utrzymują swoją pozycję społeczną, własną kulturę czyniąc dominującą, a podejmowane „akcje afirmacyjne” są tylko potwierdzeniem posiadanego przez nie statusu. Mimo to we wskazanych krajach kulturowa dominacja nie jest postrzegana jako czynnik wzmacniający którąkolwiek z form rasizmu. Ponieważ w istocie to nie sam fakt stworzenia oraz podtrzymywania kanonu kultury przez jedną z grup społecznych, dla tego też powodu nazwaną grupą dominującą, lecz kreowanie i popularyzowanie naznaczających ideologicznych wizerunków jest rasizmem.

V. ODRODZENIE SIĘ RASIZMU JAKO ASPEKT ZMIAN KULTUROWYCH

W dokumencie Rady Europy poświęconym przeciwdziałaniu rasizmowi stwierdza się, że utrzymywanie się w społeczeństwach europejskich rasistowskiej dyskryminacji skierowanej wobec imigrantów zamieszkałych zarówno w miastach, jak i w regionach rolniczych wymaga natychmiastowych dzia-

łań⁶⁸. W myśl przedstawionych zaleceń, działania skierowane przeciwko rasizmowi powinny zostać podjęte na wszystkich szczeblach władzy, a także przez organizacje pozarządowe. Warunkiem ich skuteczności jest prawne uznanie wszelkich form ekspresji nienawiści wobec imigrantów za przestępstwo kryminalne⁶⁹. Równie konieczna jest też szeroko zakrojona akcja prewencyjna, przede wszystkim o charakterze informacyjnym i edukacyjnym, skierowana do członków społeczeństwa przyjmującego.

Należy wyraźnie powiedzieć, iż sposób interpretowania problemu rasizmu oraz wybór sposobów przeciwdziałania mu mają swój ideologiczny kontekst. Kraje przyjmujące zostały postawione w obliczu konieczności określenia podstawowej idei współżycia, w ramach jednego społeczeństwa i państwa, przedstawicieli wielu różnych kultur. Uprawnione wydaje się stwierdzenie, że w zachodnioeuropejskich krajach przyjmujących wyłoniły się i ścierają dwie odmienne idee zarządzania pluralizmem etnicznym i kulturowym, jedna to idea wielokulturowości jako wartości wzbogacającej społeczeństwo, druga to idea promowania jedności a nie różnic kulturowych.

Pierwsza z wymienionych idei zdaje się mieć gorących orędowników między innymi w Radzie Europy, o czym świadczą powstające tam dokumenty. Jej realizacja wiąże się jednak z zagrożeniem ideologią „politycznej poprawności”, wręcz bezgranicznie afirmującej prawo mniejszości do ekspresji własnej kultury, jednocześnie kulturę kraju przyjmującego oskarżającą o opresyjność. Nie tylko hipotetycznie ideologia ta może inspirować ekstremizm grup mniejszościowych kwestionujących prawomocność kanonu kulturowego i statusu społecznego grup podtrzymujących ów kanon⁷⁰. W istocie ideologia wielokulturowości stanowi zagrożenie dla samej idei narodu i kultury narodowej⁷¹, jej zwolennicy nie wydają się jednak przejęci perspektywą demontażu państwa narodowego⁷². Nie jest retorycznym pytaniem, czy taki demontaż, gdyby doszedł do skutku, stanowiłby skuteczne lekarstwo przeciw

⁶⁸ *Diversity and cohesion: New Challenges for the integration of immigrants and minorities*, CDMG 2000, nr 7, s. 63.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ K. Romaniszyn, *Towards cultural diversification in Poland: The effects of transition from 'closed' to 'open' society*, w: *Governance of cultural diversity*, red. J. Dacyl, Ch. Westin, Stockholm 2000.

⁷¹ Powołuję się na wywiad z Davidem Horovitzem, zatytułowany *Raj dla radykałów*, zamieszczony w „Życiu” z 30-31 I 1999.

⁷² Na temat opresyjności kultury dominującej dla kultur mniejszościowych zob. *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, red. J. Mucha, Warszawa 1999.

rasizmowi, ponieważznaczające wizerunki obcych mogą być tworzone i podtrzymywane przez przedstawicieli wszystkich kultur.

Druga z idei, nie eksponowania różnic etnicznych i kulturowych, nie tylko nie podważa kulturowego *status quo*, czyli tożsamości kulturowej społeczeństw przyjmujących, ale i nie dopuszcza do segregacji ze względu na posiadaną kulturę. Zgodnie z tą ideą, „im mniej eksponuje się różnice, tym mniej się dyskryminuje”, co też powinno znajdować urzeczywistnienie przede wszystkim w sferach prawodawstwa i edukacji⁷³. Jeśli więc pierwsza z idei akcentując potrzebę tworzenia „równych szans” ekspresji różnych kultur, prowadzi do stałego podkreślania istniejących różnic, druga stwierdza potrzebę podkreślania tego, co je łączy. Wydaje się, że ta pierwsza nieuchronnie i mimowolnie będzie podsycać konflikty międzygrupowe i wzmacniać rywalizację między poszczególnymi grupami etnicznymi. Podczas gdy pomniejszanie różnic i podkreślanie tego, co łączy obywateli jednego kraju, służy uświadamianiu wspólnych interesów wszystkich członków społeczeństwa. Poszukiwanie wspólnych interesów i wspólnego dobra wydaje się lepszą strategią „zarządzania” pluralizmem kulturowym społeczeństwa przyjmującego, niż „afirmacyjne” różnicowanie.

Z powyższego wynika, że międzynarodowe migracje implikują zasadniczą zmianę kulturową, polegającą na zaistnieniu lub pogłębieniu pluralizmu kulturowego państw narodowych w efekcie różnicowania się struktury etnicznej, pluralizm ten wymaga z kolei przyjęcia ideologii i zasad zarządzania nim. Powstała lub pogłębiona mozaika kultur tworzona przez społeczności etniczne rodzi ogromnie trudne zadanie zarządzania wielokulturowością dla rządów krajów przyjmujących. Pomimo istniejących różnic w sposobie zarządzania pluralizmem etnicznym i kulturowym, zachodnioeuropejskie kraje przyjmujące rezygnują z przymusu asymilacji, podejmując jednak, zwykle nie wprost, obronę kulturowej tożsamości państwa. Jednak droga do odnalezienia *modus vivendi* pomiędzy Scyllą przymusu asymilacji i Charybdą kwestionowania przyjętego kanonu kultury dla stworzenia przestrzeni rozwoju kulturom etnicznym jest nadal daleka.

Zaistniały pluralizm kulturowy stanowi bardzo istotny element zmian kulturowych implikowanych przez migracje, ale jakościowo odmienny od wewnętrznych przemian kultury kraju przyjmującego powodowanych przez na-

⁷³ Między innymi tezę tę sformułowały i starają się realizować Ministerstwo Pracy oraz Ministerstwo Edukacji we Włoszech. Zob. P. Barbesino, „Talking about Migration: The State Monitoring System in Italy”, referat przedstawiony na konferencji ESA, Budapeszt 30 VIII – 3 IX 1995.

pływy. Te ostatnie – jak dowodziłam na innym miejscu – zachodzą w samym obszarze, czyli właśnie „wewnątrz” uniwersum kultury przyjmującej w sferach kultury bytu oraz kultury społecznej i symbolicznej⁷⁴. Wyraźne rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma rodzajami zmiany kulturowej spowodowanej przez migracje jest konieczne, a służy temu ich odmienne określenie. Pierwszy rodzaj zmiany zachodzący na płaszczyźnie struktury etnicznej i prowadzący do powstania lub pogłębienia się pluralizmu kulturowego kraju przyjmującego proponuję nazywać zmianą makrokulturową, drugi dokonujący się wewnątrz uniwersum kulturowego, czyli w różnych sferach kultury danego kraju, nazywam zmianą mikrokturową⁷⁵. Naturalnie obydwaj rodzaje zmiany kulturowej implikowanej przez migracje pozostają ze sobą związane tak, iż można mówić o makro- i mikrokturowych aspektach zmiany.

Odrodzenie rasizmu należy uznać za element przemian zachodzących w sferze kultury symbolicznej europejskich krajów przyjmujących, czyli w sferze uznawanych wartości, norm i idei. Zmiana ta polega na odrodzeniu się i ewolucji zarzuconej wcześniej idei i ma swoje dopełnienie w ewolucji tożsamości. Rasizm oznacza bowiem tendencję do budowania tożsamości *vis-à-vis* przybyszów portretowanych jako „rasowo” lub „kulturowo” „Inni”, co oznacza, że rasizm staje się wręcz elementem konstruowania tożsamości członków kraju przyjmującego. Jest to więc element zmiany dokonującej się w obszarze uniwersum kulturowego kraju przyjmującego, którą nazwałam mikrokturową. Jednak – jak wynika z przeprowadzonej w niniejszym tekście analizy – nie pozostaje ona niezależna od zmiany makrokulturowej. Pluralizm etniczny i kulturowy powoduje bowiem zintensyfikowanie kontaktów i spotkań przedstawicieli różnych kultur w kraju przyjmującym, stwarzające okazję i zwiększające prawdopodobieństwo kreowania naznaczących wizerunków. Z kolei polityka zarządzania pluralizmem kulturowym, stanowiąca odpowiedź na makrokulturową zmianę, obejmuje przeciwdziałanie rasizmowi, czyli zmianie dokonującej się w obszarze uniwersum kultury przyjmującej. Kończąc należy stwierdzić, że rasizm stanowiąc element zmiany kulturowej implikowanej przez napływy, może zostać przewyciężony nie inaczej, jak tylko poprzez dalszą przemianę kultury kraju przyjmującego.

⁷⁴ Kwestię tę przedstawiłam wyczerpująco w artykule *Kulturowe implikacje*, passim.

⁷⁵ Rozróżnienie to wprowadziłam w artykule *Implikacje kulturowe [...] kontynuacja problematyki* (tekst w druku).

REVIVAL OF RACISM AS A PART OF CULTURAL CHANGE
BROUGHT ABOUT BY INTERNATIONAL MIGRATIONS

S u m m a r y

This article deals with the revival of racism in Western European recipient societies, a contemporary phenomenon that stirs up academic, social and political debates. Its underlying assumption is that the contemporary revival of racism forms a part of cultural change brought about by mass international migrations under the conditions of the overall socio-economic transformation. In addition to this general issue, the article explores the idea of European racism as an intrinsic part of European culture. It begins with a discussion of the dilemma with a conceptualization of the notion "racism", then follows the examination of European racism: its tradition, contemporary revival, and its socio-economic background. Next comes a presentation of the instances of racial prejudice and hostility directed towards immigrants in Western European host societies. The article shows that mass immigration poses a real challenge to the recipient states, and the revival of racism reveals that in some respects these countries have failed to respond to it.

Translated by Krystyna Romaniszyn